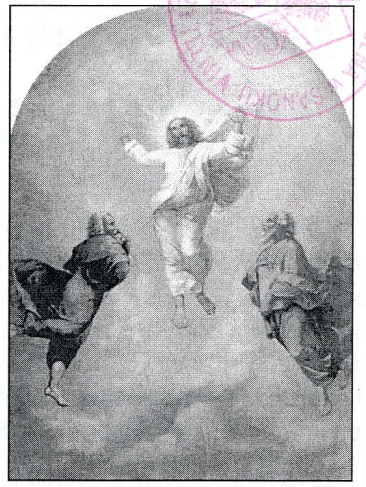




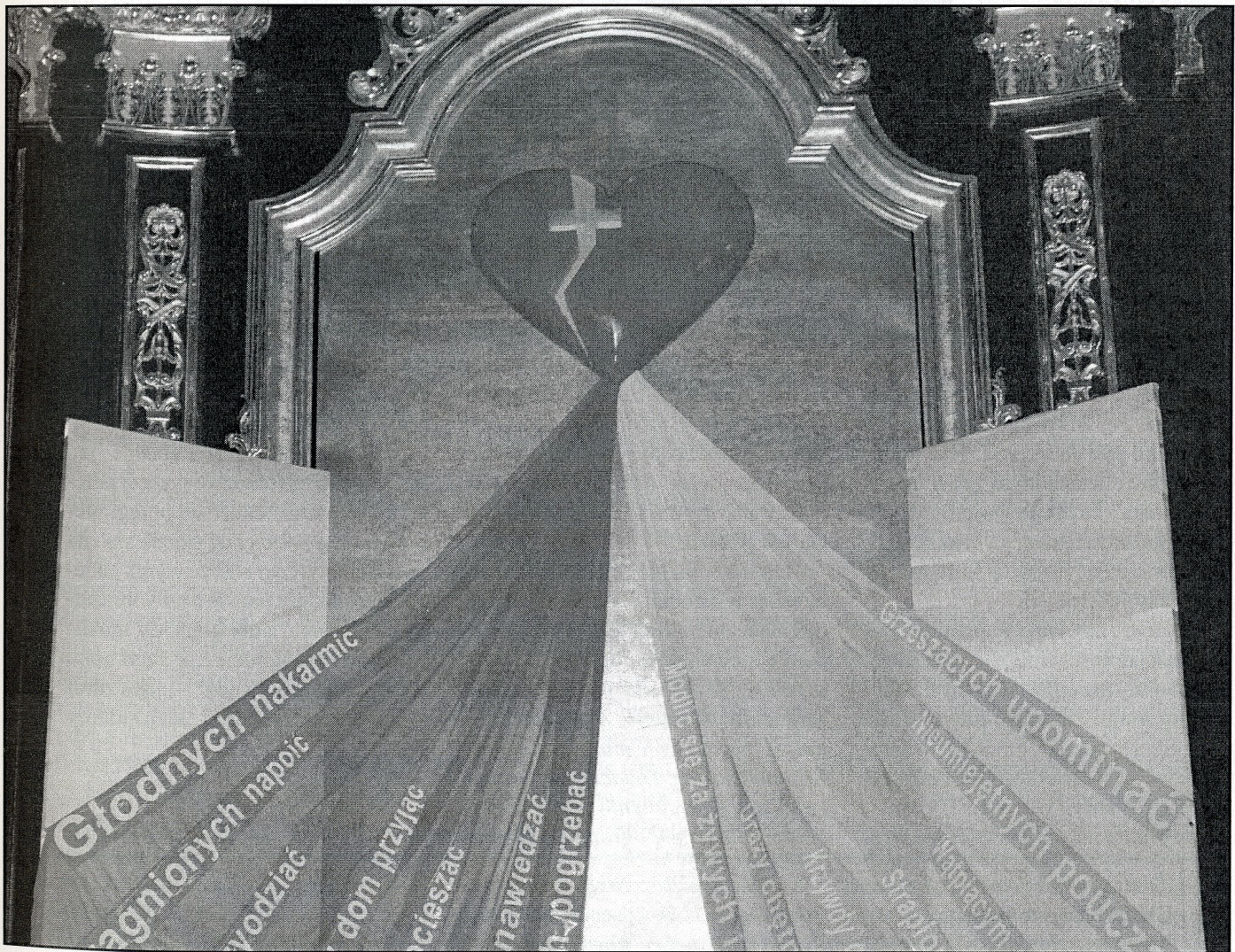
Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 13 (657) 3 kwietnia 2016 r.

*„O Krwi i Wodo,
która wytrysnęłaś z Najświętszego Serca Jezusowego,
jako źródło miłosierdzia dla nas”*



Fragment dekoracji Bożego Grobu z motywem Miłosierdnego Serca Jezusa, fot. Ks. Tomasz Grzywina

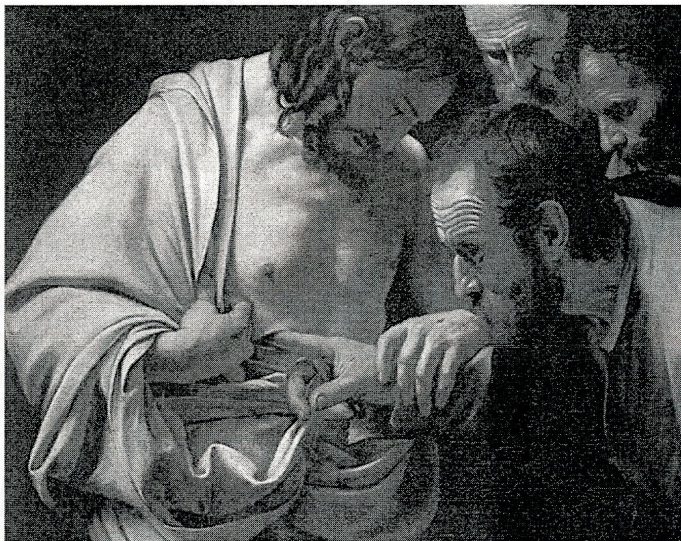
Miłosierdzie do największej potęgi!

W dzisiejszej Ewangelii słyszymy o dwukrotnym ukazaniu się Chrystusa Zmartwychwstałego apostołom; najpierw nie było tam Tomasza, a potem już w jego obecności (J 20,19,31). Jezus pokazuje uczniom przebitą bok, który staje się jednym z argumentów dowodzących zmartwychwstania. Gdy rozważam o przebitym boku Zmartwychwstałego, pojawia mi się od razu łącząca się z raną w boku myśl o ukrzyżowaniu i przebicium Jezusowego Serca, z którego wypływa Krew i Woda (por. J 19,34). To z kolei prowadzi ku obrazowi Miłosierdnego Jezusa z wizji św. Faustyny, którego głównym motywem są promienie w kolorach czerwonym i białym, tryskające z Jezusowego Serca. Można powiedzieć, że Miłosierdzie Boże wypływa z przebitego boku Jezusa i promieniuje na cały świat. Zresztą całe misterium zbawcze Chrystusa jest jednością, poczynawszy od pierwszej krwawej rany, przez biczowanie i koronę cierniową, przez wszelkie rany, przez bok przebity i ciało poranione, aż po zmartwychwstanie, ukazywanie się uczniom z bokiem przebitym, aż do wizji św. Faustyny – wszystko jest jednością, jest intensywnym i nieustannym zbawianiem człowieka, każdego pojedynczego i całej ludzkości, trwającym aż do dziś, bo uobecniającym się w każdej ofierze Mszy świętej.

Dzieło zbawienia to przejaw największej miłości i miłosierdzia Boga. Spróbujmy rozważyć taką myśl: Gdybyśmy mogli zmierzyć moc miłości ludzkiej i ją ocenić stopniem, to człowiekowi najbardziej kochającemu przydzielilibyśmy wartość „1000”, a wszystkim innym wartości w zakre-

się od „0” do „1000”. Jaka w tej skali byłaby wartość miłości Boga do ludzi? Wartość „2000”? „1.000.000”? „1.000.000.000”? Odpowiedź może być tylko jedna – wartość miłości Boga wynosi „nieskończoność”. To miłość, dla której nie ma żadnej liczby, żadnych ograniczeń, żadnego kresu. To miłość do szaleństwa, bo krzyż Boga był i jest szaleństwem niepojętym dla człowieka.

Opowiada nawrócony gangster Andrzej J.: „*Fascynowała mnie bru-*



talność, bo kojarzyła mi się z siłą, odwagą. Do tej pory w więzieniach ludzie postrzegają Jezusa jako kogoś słabego, ofiarę, która dała się ukrzyżować, i odrzucają z góry to przesłanie. Sam przez lata tak na Niego patrzyłem. Co to za Bóg, skoro dał się ukrzyżować?”

Dopiero później, po latach, przebywając w ośrodku dla uzależnionych, doświadczył miłości Jezusa przez spotkanie z ewangelizatorami: „*Ja wiedziałem, że nie ma nic za darmo, że wszystko kosztuje. A tu spotkałem miłość, za którą nie musiałem płacić. Bezinteresowną. Zobaczyłem, że ofiara Jezusa na krzyżu nie była tchórzostwem, ale aktem ogromnej odwagi.*

Ludzie nie rozumieją chrześcijaństwa, bo nie pojmują, że siłą Boga jest to, że On dał się poniżyć, aby nas uratować (...) Jestem wdzięczny Bogu. Długo zastanawiałem się, dlaczego mnie uratował? Cały czas się nad tym zastanawiam.” (spisał Marcin Jakimowicz, Gość Niedzielny 12/2016, s. 32-34).

Miłość Boga do człowieka i Jego miłosierdzie osiągają miarę równą „nieskończoności”. Właściwie nie ma ona miary i rozpościera się nad każdym i dla każdego, każdy może z niej skorzystać, i „zwykły”, mały grzesznik, i „wielki” grzesznik, przestępca i gangster, morderca i świętokradca. Bo właściwie, czym się od siebie różnią? Ich wina może mieć miarę – założmy pomiędzy „0” (najlżejsze przewinienie w pobliżu „zera”), a „1000” (największy możliwy grzech). A miłosierdzie Boże to nieskończoność.

W dniu święta Miłosierdzia, które przypada w Roku Miłosierdzia, uświadamiamy sobie, że dziś działa łaska miłosierdzia ze szczególną mocą i wyrazistością. Skoro Bóg obiecał św. Faustynie ogromną łaskę przebaczenia w dniu Święta Miłosierdzia, to w Roku Miłosierdzia zostaje ono podniesione do jeszcze wyższej potęgi. To nieskończoność do potęgi nieskończonej – kto choć trochę się zna na matematyce, to wie, że wynik takiego działania jest prawie niewyobrażalny na liczbach, a dla Boga jest możliwe takie miłosierdzie. „Z Jego boku wypłynęła krew i woda” – „jako źródło miłosierdzia dla nas”. „Jezu, ufamy Tobie”.

ks. Tomasz Grzywna

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Wielka Sobota.....	14
	Chrzest jako wszczepienie w Chrystusa.....	3	Lectio Divina.....	16
	Przesłanie Jana Pawła II o Chryście.....	6	Nagroda Grand Prix dla Zespołu SOUL.....	17
	EUCHARYSTIA – KAPŁAŃSTWO – SŁUŻ.....	8	„Oczekując na radosne Alleluja!” -- finał konkursu.....	18
	Wielki Czwartek.....	12	Ogłoszenia i intencje.....	20

Chrzest jako wszczepienie w Chrystusa

IV MIŁOŚĆ JAKO DAR BOŻY I CHRZEŚCIJAŃSKIE POWOŁANIE DO ŻYCIA MIŁOŚCIĄ BOGA

Przystępując do omówienia powyższego zagadnienia należy postawić pytanie: co to jest dar miłości i jakie są jego przejawy?

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu odsłania przejawy miłości Boga względem człowieka: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem (...) A przecież Ja uczylem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem, oni zaś nie rozumieli, że przywracałem im zdrowie. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem je” (Oz 11,1.3-4). Teksty biblijne odsłaniają tajemnicę miłości nieskończonej. Podprowadzają do słów Janowych: „Bóg jest Miłością” (1 J 4,8). Wyrazem miłości Boga do człowieka jest tajemnica Wcielenia Syna Bożego i Jego przyjścia na świat oraz podjęcie dzieła zbawienia: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). Przejawem miłości było postępowanie Jezusa, Jego dobroć i miłość miłosierna: „przeszedł On dobrze czyniąc” (Dz 10,38). Uczniowie będąc blisko z Jezusem, słowami św. Jana wyznali: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4,16).

Jezusowe słowa o miłości nie są deklaracjami bez pokrycia. Jego miłość objawia się czynnie. On nieustannie służy ludziom. Dla wszystkich jest dostępny. Śpieszy z troskliwą pomocą, jest cierpliwy, łagodny, otwarty na ludzką niedolę. Jest „dobrym Nauczycielem” (Mk 10,17).

Najpełniejszym znakiem miłości jest dzieło zbawienia. Życie jest największym dobrem, a Jezus składa ofiarę ze swojego życia, bo „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1). Stanowiąc jedno z Ojcem, jest to zarazem dzieło pełne-

go miłości Ojca. Jezus otaczał się gromem przyjaciół, którym powierzał tajemnice. Szczególnie umiłowanymi przez Boga są ochrzczeni, którzy weszli do grona Jego przyjaciół.

Miłość, jeśli ma być prawdziwa, winna być wzajemna. Bóg ubogacił serce człowieka darem uzdalniającym do miłości. Ochrzczony jest wszczepiony w miłość Chrystusa, uzdolniony do umiłowania Boga i człowieka. Dar miłości jest udzielany przez Ducha Świętego (por. Rz 5,5). On daje możliwość działania wedle prawideł miłości. To obdarowanie duchem miłości dokonuje się w łączności z Chrystusem poprzez Kościół święty. Miłość jest najwyższą wartością – cnotą. Ona stanowi o świętości. Jest wartością, która nigdy nie przeminie, trwać będzie wiecznie (por. 1 Kor 13,1-13).

Przejawy działania daru miłości

Miłość owocuje w czynach miłości. Miłością można nazwać upodobanie uczuciowe do jakiejś osoby. Wulgarny jej przejaw to pożądanie zmysłowe sprowadzające się do chęci używania. Miłość prawdziwa nie jest egoistyczna, ale szuka dobra drugiego człowieka, jest ofiarna i odpowiedzialna, pełna szacunku, życzliwości i uczynności wobec ludzi w potrzebie¹. Miłość jest upodobaniem bezinteresownym, pełnym życzliwości. Jest to przysparzanie dobra.

Wyrazem miłości jest przyjaźń. Jej pochwałę głosi mędrzec Syrach:

„Miła mowa przyciąga przyjaciół, a język uprzejmy – miłe słowa. Żyjących z tobą w pokoju niech będzie wielu, ale doradców – jeden na tysiąc! Jeżeli chcesz mieć przyjaciela, zdobądź go po próbie, a niezbyt szybko mu zaufaj! Bywa bowiem przyjaciel, ale tylko na czas jemu dogodny, nie pozostanie nim w dzień twego ucisku. Bywa przyjaciel, który przechodzi do nieprzyjaźni i wyjawia wasz spór na twoją hańbę. Bywa przyjaciel, ale tylko jako towarzysz stołu, nie pozostanie nim w dniu twego ucisku. W powrocie twoim będzie jak dru-

gi ty, z domownikami twymi będzie w zażyłości. Jeśli zaś zostaniesz poniżony, stanie przeciw tobie i skryje się przed twym obliczem. Oddał się od swoich nieprzyjaciół, a miej się na baczności przed swymi przyjaciółmi. Wierny przyjaciel potężną obroną, kto go znalazł, skarb znalazł. Za wernego przyjaciela nie ma odpłaty ani równej wagi za wielką jego wartość. Wierny przyjaciel jest lekarstwem życia; znajdą go bogobojni. Bogobojny dobrze pokieruje swoją przyjaźnią, bo jaki jest on, taki i jego przyjaciel” (6,5-17).

Św. Izydor z Seville określił przyjaźń jako „społeczność ducha”², a św. Hieronim wyraża pewien pesymizm, gdy pisze, że przyjaciela „długo się szuka, rzadko znajduje, z trudnością zatrzymuje”. Według bł. papieża Pawła VI przyjaźń to „doskonała łączność duchów jednakowo lgnących do Boga”³. Przyjacielem Boga zostaje się tylko wówczas, gdy pełni się wolę Ojca: „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję” (J 15,13-15). Przyjaźń względem Boga polega na tym, aby przygotować dla Niego jak najwięcej miejsca w swoim sercu i życiu (T. de Chardin).

Pismo Święte przestrzega przed zawieraniem przyjaźni z ludźmi i niskim morale: „Nie wiąż się z człowiekiem gniewliwym, nie obcuj z mężem porywczym: byś do ścieżek jego nie przywykł i nie zgotował pułapki na swe życie” (Prz 22,24 n). Św. Jan Chryzostom radzi: „jeżeli czykolwiek przyjaźń cię rani, oddal go od siebie”⁴. Przyjaźń winna być wzajemną szlachetnością szczególnie celibatariuszy i osób samotnych: „Lepiej jest dwom niż jednemu (...) Bo gdy upadną, jeden podniesie drugiego. Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł” (Koh 4,9-10). Niebezpieczne są tzw. przyjaźnie partykularne. Jest to rodzaj wzajemnego adorowania, zabiegania o wzajemne względy (lesbijki, homoseksualiści, choć świat dzisiejszy preferuje takie związki). Jest to przyjaźń fałszywa, bo prowadzi

do miłości grzesznej, egoistycznej.

Przyjaźń to wzajemność, zażyłość, bliskie kontakty ze sobą, silna więź duchowa. To miłość życzliwa. Przykładem takiej „zdrowej” więzi uczuciowej i naukowej może przyjaźń jaka wywiązała się pomiędzy świętymi: Bazyliem Wielkim i Grzegorzem z Nazjanzu, biskupami i doktorami Kościoła.

Mowa pochwalna św. Grzegorza z Nazjanzu, biskupa, na cześć św. Bazylego Wielkiego

(Mowa 43, 15. 16-17. 19-21)

Byliśmy jakby jedną duszą w dwóch ciałach

„Ateny złączyły nas, jak jakiś nurt rzeczny, gdy płynąc z jednego ojczyztego źródła, porwani w różne strony żądzą nauki, znowu zeszliliśmy się razem, jakbyśmy się umówili, gdyż Bóg tak zrządził. Wówczas to właśnie nie tylko ja sam z uszanowaniem traktowałem mojego wielkiego Bazylego, widząc powagę jego obyczajów i dojrzałość umysłu, lecz także skłaniałem do podobnego zachowania się i innych młodzieńców, którzy go jeszcze nie znali. Bo u wielu, którzy już przedtem o nim słyszeli, od razu budził szacunek.

Cóż z tego wynikło? Chyba tylko on jeden spośród wszystkich przebywających na studiach uniknął powszechnego obrzędu wprowadzenia; uznano bowiem, że należy mu się więcej czci niż zwykłemu nowicjuszowi. To był początek naszej przyjaźni. Stąd wytrysła iskra naszego płomiennego uczucia; tak związała nas wzajemna miłość.

Gdy zaś po pewnym czasie wyznaliśmy sobie nasze wspólne pragnienie, by szukać właściwej filozofii życia, odtąd staliśmy się dla siebie wszystkim, żyjąc pod jednym dachem, dzieląc jeden stół, jako nierozłączni przyjaciele. Mielśmy oczy zwrócone na jeden cel i stale rozwijaliśmy w sobie nawzajem nasze dążenie, tak by się stawało coraz gorętsze i mocniejsze.

Wiodły nas jednakowe nadzieje co do przedmiotu budzącego zwykle największą zawiści; mam tu na myśli sztukę wymowy. Jednak zawiści nie było, współzawodnictwo zaś traktowaliśmy poważnie. A walczyliśmy obaj nie o to, kto będzie miał pierwszeństwo, lecz kto ma drugiemu ustąpić, gdyż każdy z nas uważał sławę

drugiego za własną.

Mogło się wydawać, że obaj mamy jedną duszę, która podtrzymuje dwa ciała. I jeżeli nie należy wierzyć tym, którzy mówią, że wszystko zawiera się we wszystkim, to tym bardziej wierzyć nam, że jeden był w drugim i obok drugiego.

Obaj mieliśmy jeden cel: uprawianie cnoty, życie dla przyszłych nadziei i oderwanie się od tego świata, zanim z niego odejdziemy. Wpatrzeni w ten cel, kierowaliśmy według niego naszym życiem i wszystkimi uczynkami, prowadzeni w ten sposób Boskim przykazaniem, doskonaląc się wzajemnie w cnocie, i jeżeli to nie za wielkie słowa, byliśmy dla siebie wzorem i normą, za pomocą których rozróżnia się dobro od zła. Chociaż więc inni noszą różne imiona czy to po ojcu, czy własne, od swych zawodów lub czynów, to my uważaliśmy za wielki zaszczyt i wielkie imię być i nazywać się chrześcijanami⁵⁵.

Przyjaźń z Bogiem podnosi człowieka na poziom nadprzyrodzony, który pozwala „ukochać Boga jako istotę nieskończenie doskonałą, nawiązać z Nim bliski związek duchowy i utrzymać zażyły kontakt⁵⁶. Wyrazem miłości względem Boga jest wdzięczność za wszelkie dobro, jak w przypadku jawno grzesznicy: „Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała” (Łk 7,47). Cnota miłości względem Boga pozwala na nawiązanie osobowego dialogu opartego na zaufaniu.

Między miłością Boga, a miłością człowieka zachodzi ścisły związek. Obowiązek miłowania odnosi się do wszystkich bez wyjątku ludzi, bo wszyscy zostali odkupieni przez Chrystusa. Miłość bliźniego jest sprawdzianem miłości Boga (por. Mt 25,35-40). W miłości bliźniego nie chodzi o jakąś korzyść, ale jest to przejaw szlachetnej życzliwości i bezinteresownego obdarowania.

Wzrost miłości

Nadprzyrodzona cnota miłości jest rzeczywistością podlegającą prawom rozwoju. Jej wzrost nie zależy tylko od wysiłku człowieka, ale także od wsparcia Bożego. Jej rozwój jest nieograniczony. Bóg sprawia, że serce staje się podatne do coraz to doskonalszej mi-

łości. Ona uwrażliwia serce człowieka. Mówi się o ustąpieniu miłości. Bóg stosuje własną miarę. Nie wszystkie stworzenia obdarza taką samą miarą miłości. Spośród wielu ludów i narodów, wybrał tylko jeden. Spośród wielu ludzi bogobojnych wybrał Abrahama czy Mojżesza oraz proroków. W sposób szczególny uhonorował swojego Syna, który wyjątkową miłością obdarza ludzi sobie najbliższych. Jezus darzy wszystkich miłością, ale szczególnie ciepło wyraża się o Janie Chrzcicielu, Janie Apostole, Łazarzu czy jego siostrach.

Wzrost miłości dokonuje się także dzięki wysiłkowi człowieka, jego współpracy z łaską. Droga miłości jest dla każdego człowieka odrębna. Różna jest miara tej miłości w życiu poszczególnych ludzi, np. w przypadku nawrócenia grzesznicy, która okazała szczególną wdzięczność (por. Łk 4,47 n). Inną „barwę” ma miłość na początku świadomego życia chrześcijańskiego, inną po przebyciu już jakiegoś etapu, a inną u końca drogi. To zjednoczenie z Bogiem w miłości dokonuje się na trzech etapach: **drodze oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia**. Droga oczyszczenia to uwolnienie duszy z grzechów ciężkich i lekkich oraz opanowania żądz zmysłowych. Droga oświecenia to wejście na drogę rozwoju życia duchowego. Tu jest zauważalny postęp w cnotach i życiu modlitewnym. Na drodze zjednoczenia człowiek łączy się ściśle z Bogiem, przeżywa głęboko swój związek pełen miłości. Jest to stan zbliżony do wizji uszczęśliwiającej. Zdarzają się także stany kontemplacyjnego zjednoczenia z Bogiem.

Wpływ miłości na życie

Miłość wywiera wpływ na koloryt i jakość życia. Chodzi tu o miłość w najlepszym tego słowa znaczeniu. Ona skłania i zachęca do podjęcia trudów życia i spełnianych obowiązków. Całe życie człowieka, w jego bogatym wymiarze sprowadza się do miłości (por. 1 Kor 13). Hymn o miłości ukazuje jej przejawy, wpływ na życie, co odzwierciedla się w cierpliwości, łaskowości i skromności, czystości, życzliwości i zgodzie, przebaczeniu, prawdzie, znoszeniu wszystkich przeciwności życia. Miłość ożywia wiarę, dodaje jej dynamizmu, wprowadza

atmosferę ciepła, serdeczności, otwarcia się na drugiego człowieka. Umacnia nadzieję, ukazuje prawdziwy obraz Boga, rodzi pokój i pogodę ducha, uwrażliwia sumienia w odróżnieniu dobra od zła, daje możliwość właściwego wyboru. Według św. Pawła wielką rolę odgrywa miłosierdzie, pokora, cichość czy cierpliwość, ale miłość „jest więzią doskonałości” (Kol 3,14).

Prawdziwie pojęta miłość wyzwala z egoizmu, uczy czynić dobrze, nie oczekuje zapłaty czy wyróżnienia. Jest motorem czynów heroicznych, dodaje siły do walki ze złem, daje moc do wyzwolenia się z tego, co przyziemne, gorszące. Jest chętna do ponoszenia ofiar (miłość ofiarna), wielkoduszna, wspomagająca życie w czystości. Jej sposób bycia wynika z bliskiej więzi z Chrystusem, ze zrozumienia tajemnicy Krzyża. Uszlachetnia odniesienie międzyludzkie, uczy braterstwa i solidarności. Nie feruje przemocy, gwałtu, wyzysku człowieka przez człowieka. Niesie przebaczenie, pojednanie i pokój. Uczy szacunku dla każdego człowieka, aby w każdym dostrzegać oblicze Chrystusa, który utożsamia się z „najmniejszymi”. Miłość stwarza możliwości pomocy i służby. Rodzi postawę braterską i ojcowską, opiekuńczą, przyjacielską.

Powołanie do miłości Boga

Otrzymując dar miłości, człowiek

zaciąga jednocześnie odpowiednie zobowiązania: „Słuchaj, Izraelu (...). Będiesz miłował Pana Boga twojego, z całego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6,4 n). Miłość Boga winna być najważniejszą sprawą w życiu, bo od niej zależy zbawienie. Przykazanie to zapisane w Starym Testamencie przyjął Chrystus, który określił go mianem największego (Mk 12,28). Jest to nowe przykazanie, pierwsze, bo wpływające na jakość życia i losu po śmierci.

Miłość Boga powiązana jest z miłością bliźniego. Te dwa przykazania miłości stanowią ośnowę życia chrześcijańskiego: „Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22,40) ocenił Jezus Chrystus.

Św. Jan Paweł II w czasie homilii podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej ojca Rafała Chylińskiego, w dniu 9 czerwca 1991 roku, odniósł się do tych przykazań. Mówił wtedy:

„Na poprzednich etapach mojego pielgrzymowania po ziemi ojczyznej nawiązywaliśmy do Dekalogu, do dziesięciorga przykazań. Na tym etapie ostatnim, uwaga nasza skierowuje się w stronę tego jednego, które – wedle słów Chrystusa – jest pierwsze i największe. Przykazanie miłości ogarnia sobą wszystkie przykazania Dekalogu i doprowadza je do pełni: w nim wszystkie się zawierają, z niego wszystkie wynikają, do niego też wszystkie zmierzają (...).

W każdym swoim wymiarze przykazanie miłości jest odniesione do ludzkiej woli, która jest wolna. Człowiek, kierując się światłem rozumu, czyli sądem sumienia, wybiera, a w ten sposób rozstrzyga i stanowi o sobie. Nadaje kształt swym uczynom. Przykazanie miłości jest skierowane do wolnej woli, od niej bowiem zależy, czy człowiek nada swym uczynom, swemu postępowaniu, kształt miłości lub też inny kształt, miłości przeciwny. Może to być kształt egoizmu, kształt obojętności na potrzeby drugiego, obojętności na dobro wspólne. Może to być wreszcie kształt nienawiści czy zdrady p wbrew temu, czego uczy Chrystus: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół” (Mt 5,44)⁷.

c.d.n.

ks. Andrzej Skiba

¹ Por. S. Witek ks., *Miłość chrześcijańska w życiu człowieka*, Warszawa 1983, s. 50-79.

² Tamże, s. 77.

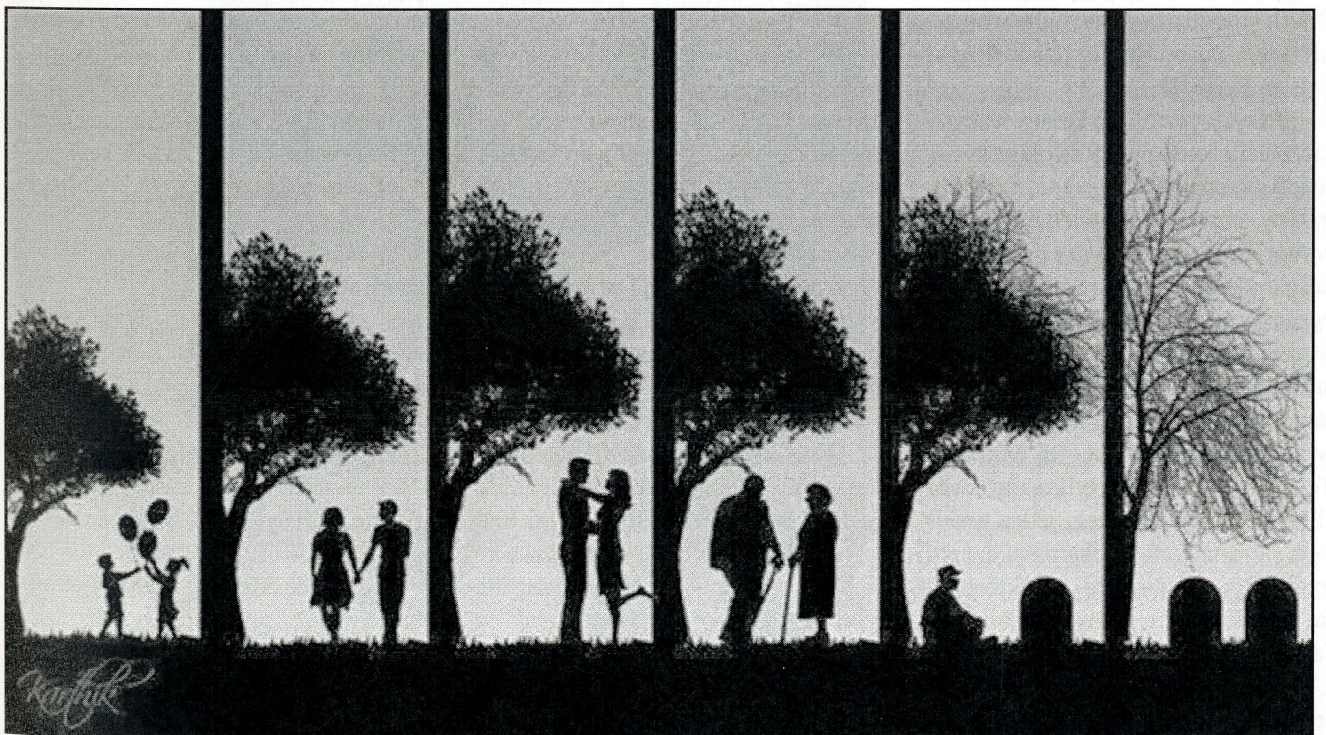
³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 79.

⁵ Liturgia godzin, z dnia 2 stycznia, Godzina czytań.

⁶ Olejnik, dz. cyt., s. 148.

⁷ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, T. IX, Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa, część I, Polska, Wydawnictwo M, Kraków 2008, s.571.



Przesłanie Jana Pawła II o Chrzcie z jego Pierwszej Pielgrzymki do Ojczyzny – 1979

3. Obecność Maryi w ojczystych dziejach¹

Wraz z przyjęciem Chrztu w imię Trójcy Przenajświętszej na naszej ojczystej ziemi pojawiła się Maryja.. Jan Paweł II na Jasnej Górze, w Częstochowie, 4 czerwca 1979 roku, ujął to w słowach: „Ta, która przemawia pieśnią na ustach praojców, przemówiła w swoim czasie tym Wizerunkiem, poprzez który wyraziła się Jej macierzyńska obecność w życiu Kościoła i Ojczyzny. Jej macierzyńska troska o każdą duszę, o każde dziecko, o każdą rodzinę, o każdego człowieka, który żyje na tej ziemi, który pracuje, walczy, ginie na polach bitew, zostaje skazany na zagładę, który zmagają się z sobą, zwycięża, a czasem przegrywa, któremu wypada nieraz opuścić ojczysty zagon, idąc na obczyznę, na emigrację...”.

Ciekawe jest to ujęcie, podkreślenie związku Kościoła i Ojczyzny. Maryja jest obecna tak w dziejach Kościoła jak i Ojczyzny, towarzyszy poczynaniom każdego ochrzczonego. Chociaż homilia Jana Pawła II była związana z 600 leciem obecności Maryi w Jasnogórskiej Ikonie, to jednak Jej obecność była widoczna od chwili Chrztu czy później uzewnętrzniła się w pieśni Bogurodzica. Mówił św. Jan Paweł II:

„Przyzwyczailli się Polacy wszystkie, niezliczone sprawy swojego życia, różne jego momenty ważne, rozstrzygające, chwile odpowiedzialne, jak wybór drogi życiowej czy powołania, jak narodziny dziecka, jak matura, czyli egzamin dojrzałości, jak tyle innych... wiązać z tym Miejscem, z tym Sanktuarium. Przyzwyczailli się ze wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim swojej Matce – Tej, która tutaj nie tylko ma swój Obraz, swój Wizerunek, jeden z najbardziej znanych i najbardziej czczonych na całym świecie – ale która tutaj w jakiś szczególny sposób jest. Jest obecna. Jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła – uczy Sobór. Jest obecna dla wszystkich i dla każ-

dego, którzy do Niej pielgrzymują... choćby tylko duszą i sercem, choćby tylko ostatnim tchnieniem życia, jeśli inaczej nie mogą”.

To dobre przyzwyczajenie. Jan Paweł II miał zwyczaj, aby ważne treści swojego przesłania nieraz powtórzyć jednym krótkim zdaniem. Tak uczynił i w tym przypadku, gdy jakby podsumował: „Przyzwyczailli się do tego Polacy”, aby za chwilę wymienić pobratymców i pielgrzymów, którzy nawiedzają to Sanktuarium. To jasnogórskie Sanktuarium to wielka mariologia, traktat teologiczny o obecności Maryi w życiu ludzi wierzących; w życiu Narodu. Wspomniał też, że tu, do tronu Maryi, bardzo chciał przybyć Paweł VI, kiedy Polska obchodziła swoje Millenium czy Tysiąclecie Chrztu Polski. Nie mógł jednak, bo wiał przeciwny wiatr sprzyjający komunizmowi, niesprzyjający Kościołowi na naszej ziemi. Nie mógł nie wspomnieć swojego przeżycia z tym związanego:

„I darujcie, że dołączę wspomnienie. Nigdy nie zapomnę tego dnia 3 maja Roku Milenijnego na Jasnej Górze, kiedy pod portretem nieobecnego Pawła VI wypadło mi, jako metropolicie krakowskiemu, celebrować milenijną Eucharystię Jasnogórską; nigdy tego nie zapomnę!”

Wielu z nas nie pamięta tego wielkopomnego wydarzenia sprzed pięćdziesięciu laty. Dziś jednak trzeba sobie przypomnieć swój własny chrzest i swoje zobowiązania podjęte za nas przez naszych rodziców. Przeżywajmy swoje rocznice chrztu!

Z pewną nostalgią i wzruszeniem wspominał Jan Paweł II swoje członkostwo w Konferencji Episkopatu Polski:

„Tyle razy przybywaliśmy tutaj!

Stawaliśmy na tym świętym miejscu, przekładaliśmy niejako czujne pasterskie ucho, aby usłyszeć, jak bije serce Kościoła i serce Ojczyzny w Sercu Matki. Jasna Góra jest przecież nie tylko miejscem pielgrzymek Polaków z Polski i całego świata. Jasna Góra jest sanktuarium Narodu. Trzeba przykładać ucho do tego świętego Miej-

sca, aby czuć, jak bije serce Narodu w Sercu Matki. Biję zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia. Ileż razy biło jękiem polskich cierpień dziejowych! Ale również okrzykami radości i zwycięstwa! Można na różne sposoby pisać dzieje Polski, zwłaszcza ostatnich stuleci, można je interpretować wedle wielorakiego klucza. Jeśli jednak chcemy dowiedzieć się, jak płyną te dzieje w sercach Polaków, trzeba przyjść tutaj. Trzeba przyłożyć ucho do tego Miejsca. Trzeba usłyszeć echo całego życia Narodu w Sercu jego Matki i Królowej! A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowisk – trzeba przyjąć to wołanie. Rodzi się ono z miłości matczynej, która po swemu kształtuje dziejowe procesy na polskiej ziemi”.

Maryja jest Matką Czuwającą nad naszym narodowym losem. Ona kształtuje nasze dzieje. Ona wpływa na kształt naszych sumień, nasze odniesienie do spraw wzniosłych, narodowych i osobistych. Ona uczy nas wiary żywej i mocnej. Uczy nas dawania świadectwa. Tego oczekują od nas nasze czasy. Maryja uczy nas, że mamy być dumni z naszej Ojczyzny, z jej osiągnięć, jej dokonań. Uczy nas jak należy korzystać z daru wolności, który został nam dany, ale nie raz na zawsze. Maryja uczy nas czujności. Mówią nam o tym słowa Apelu Jasnogórskiego: „Jestem przy Tobie, pamiętam – czuwam!”

4. Chrzest Polski umocniony krwią męczenników

Historia mówi nam, że przyjęcie wiary chrześcijańskiej nie przychodziło łatwo. Lud był przywiązany do swoich wierzeń, które były dalekie od wiary chrześcijańskiej. Głoszenie Dobrej Nowiny przez znaczącą społeczność nie było przyjmowane entuzjastycznie. Oderwać ludzi od ich przekonań, które formowały ich przez całe lata,

a pogańskie tradycje przetrwały przez wieki, nie było i nie jest łatwe. Należało się spodziewać pewnego rodzaju oporu, a nawet buntu. „Nim nowa wiara rozpowszechniła się w pogańskim jeszcze do niedawna państwie, upłynęło kilkadziesiąt lat. Krzewienie jej ludność odbierała początkowo jako zamach na swoją tożsamość i tradycję. Początkowo chrystianizacja polegała głównie na głoszeniu podstaw Ewangelii, masowych chrztach i niszczeniu pogańskich miejsc kultu. (...)”

W 992 roku dokumentem *Dagome iudex* książę Mieszko I powierzył swoje państwo opiece papieża, czym potwierdził podległość Stolicy Apostolskiej. W zamian za to mieszkańcy musieli płacić papieżowi daninę, zwaną świętopietrzem, a także podatek na rzecz Kościoła – dziesięcinę, co powodowało społeczne niezadowolenie. Do szerszych kręgów nowa wiara dotarła tak naprawdę dopiero po narodzinach polskiego kultu pierwszych męczenników – świętych Wojciecha i Stanisława²².

W roku 1979, Jan Paweł II przybył do Polski, aby uczcić 900 – setną rocznicę śmierci biskupa Stanisława ze Szczepanowa, którego był następcą na krakowskiej stolicy biskupiej. Do zebranych członków Konferencji Episkopatu Polski, w dniu 5 czerwca,

na Jasnej Górze, powiedział m. in.:

„Rok 1979 jest w Kościele na ziemi ojczyznej rokiem św. Stanisława. Mija 900 lat od daty śmierci, którą poniósł z rąk króla Bolesława Śmiałego na Skałce. Śmierć Biskupa, który głosił wszystkim, z królem włącznie, prawdy wiary i zasady moralności chrześcijańskiej, miała znaczenie szczególnego świadectwa danego Ewangelii, danego samemu Chrystusowi. Stanisław ze Szczepanowa poniósł śmierć, którą w pamięci naszych dziejów, w drugim stuleciu chrześcijaństwa w Polsce, na początku II stulecia, ów biskup męczennik, krew z krwi i kość z kości Narodu, dołączył się do innego biskupa – męczennika, który należał jeszcze do pokolenia misyjnego, do epoki chrztu: mianowicie do św. Wojciecha, rodem z Czech. Wspominam o tym dlatego, że pamięć Ludu Bożego na ziemi polskiej połączyła obie te postaci, otaczając je szczególną i wspólną czcią i pobożnością²³”.

To wystąpienie naszego Rodaka jest tak ważne, że przytaczam je z małymi skrótami. Ono uczy nas historii i wytacza drogę chrześcijaństwu. Warto odwoływać się do korzeni, więc skorzystajmy z takiej niepowtarzalnej okazji.

„Stanisław ze Szczepanowa był biskupem krakowskim, był członkiem ówczesnego Episkopatu Polski – i dlatego współczesny Episkopat Polski ma szczególne powody do tego, aby postać jego, a w szczególności tę rocznicę śmierci męczeńskiej otaczać czcią wyjątkową. Dzieje się to w archidiecezji krakowskiej już od roku 1972, to znaczy od rocznicy objęcia przez niego tej stolicy. W diecezji zaś tarnowskiej, na terenie której znajduje się Szczepanów – miejsce urodzenia Świętego – obchodzony jest “rok Stanisławowski” od roku ubiegłego. Jako biskup i pasterz na stolicy krakowskiej, św. Stanisław był jednym z filarów owego ładu hierarchicznego, jaki ustalił się na ziemiach piastowskich od roku tysięcznego. Mamy wszelkie racje po temu, ażeby stale dziękować Bogu za wyraziste zręby tego ładu, który został zbudowany podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego na fundamencie misji apostolskiej św. Wojciecha, na zrębie jego męczeństwa. To właśnie do jego umęczonego na śmierć ciała, które Bolesław Chrobry ze czcią sprowadził do Gniezna, przybyli zarówno legaci papieża Sylwestra II, jak cesarz Otto III. Polska piastowska, która już od roku 968 coepit habere episcopum w Poznaniu – wcześniej stosunkowo, bo już w 34 lata po chrzcie Mieszka otrzymała własną organizację kościelną: metropolię w Gnieźnie ze stolicami biskupimi w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu.

Są to fakty dobrze i powszechnie znane. Trudno jednakże, ażeby przy tej niezwyklej okoliczności nie wspomniał o nich i nie odwołał się do nich.

Jan Paweł II

**Zebrał i częściowo opracował:
Ks. Andrzej Skiba**



¹ Kazanie wygłoszone przez Jana Pawła II w dniu 4 czerwca 1979 roku, na Jasnej Górze, s. 47 – 54.

² J. Wilder, *Polskie chrześcijaństwo 1050 lat historii 966 – 2016*, Wydawnictwo Arystoteles, Warszawa 2015, s. 5 n.

³ Do Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, dz. cyt., s. 84 – 97.

EUCHARYSTIA – KAPŁAŃSTWO – SŁUŻBA

Wielki Czwartek, 24 marca 2016 roku

Podczas tego wyjątkowego dnia i wieczoru, pragnę ukazać trzy tematy wiodące skoncentrowane wokół tajemnicy Eucharystii, kapłaństwa i służby. Eucharystię ukazę w posłudze św. Józefa Sebastiana Pelczara, kapłaństwo w ujęciu św. Jana Pawła II, a postawę służby w ujęciu papieża Franciszka. Będzie to zaledwie zarys zapowiedzianych tematów. Temat wielkoczwartkowy jest bowiem bardzo bogaty. Wprowadzeniem niech będzie ten wiersz:

„Kapłaństwo – to wielka tajemnica,
która ludzi zachwyca
i Boga sprowadza na ziemię!
Kapłaństwo – to moc Chrystusowego słowa,
które ośmiela się chować
w człowieka – Boże stworzenie!
Kapłaństwo – to udział w krzyżu i chwale,
choć tego nie widać wcale,
kielkuje, rośnie i dojrzewa – jak zboże!
Kapłaństwo – to morze łaski i przebaczenia,
co zmienia kamienie w serca...

Mało! – w kapłańskich dłoniach słowem
z chleba – Ciało
z wina – Krew
wieczna ofiara przed Boga tronem,
każdego dnia od nowa”.

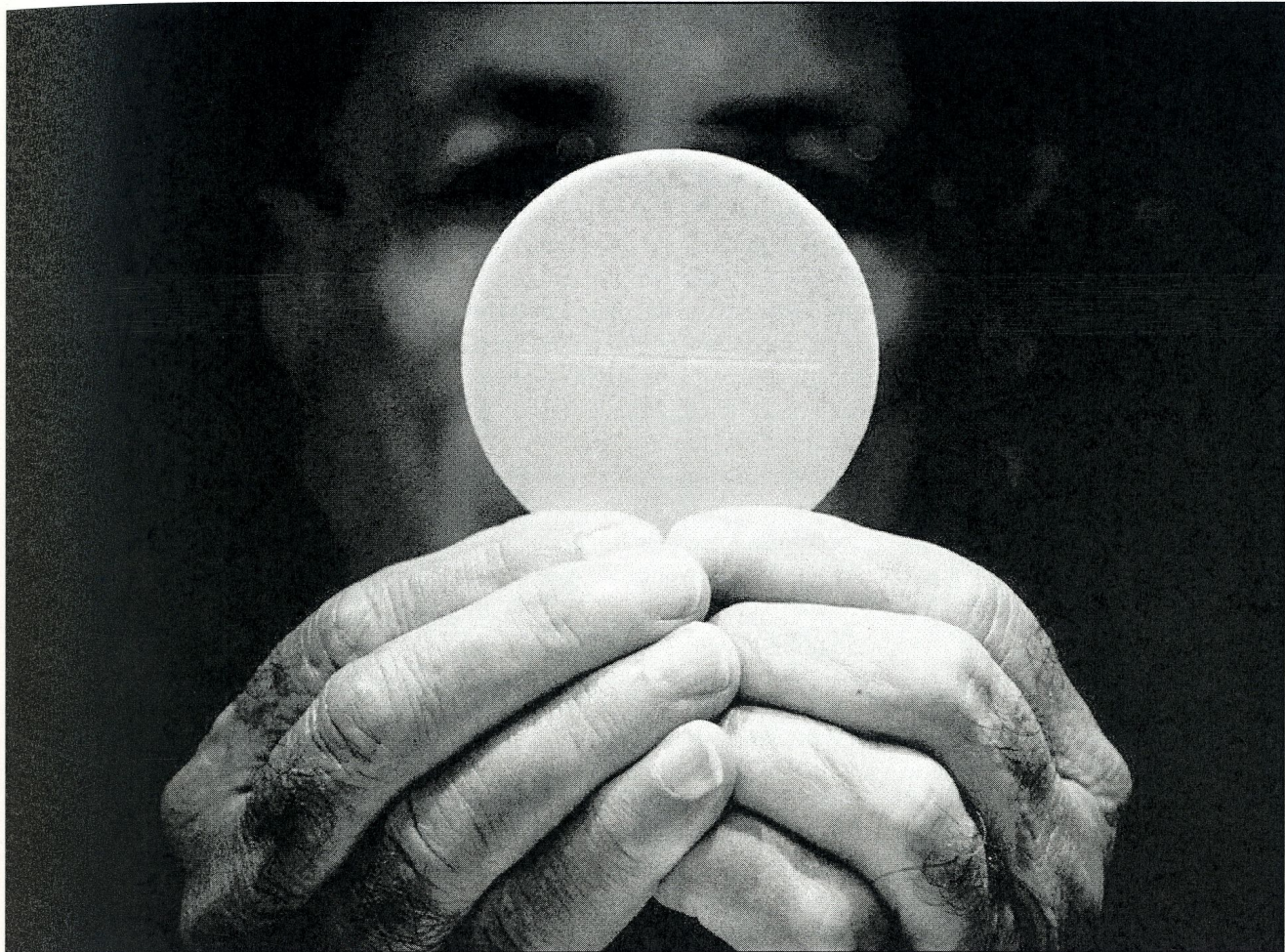
1. Eucharystia w ujęciu św. Józefa Sebastiana Pelczara

Wiele czasu i miejsca poświęcił święty biskup przemyski Eucharystii czyli Mszy świętej. Nazywał ją „pamiętką pierwszej ofiary krzyża”, jej powtórzeniem, „czyli tą samą ofiarą, bo jeden i ten sam kapłan, jedna i ta sama żertwa – Pan nasz Jezus Chrystus. Zachodzi tylko ta różnica, że pierwsza ofiara była krwawa i wymagała śmierci Baranka Bożego, druga jest bezkrwawa, albowiem zmartwychwstał Baranek i więcej nie umiera”!. Określę, jakich używa święty biskup, jest bardzo wiele, a przy tym plastycznych, pełnych uroku i zachwycającej trafności: Msza święta jest:

- tajemnicą wiary;
- uwielbieniem Boga Ojca;
- ofiarą dziękczynienia;

- darem najwyższym;
 - ofiarą błagalną;
 - skarbnicą i spiżarnią duchową gromadzącą niebieskie dary;
 - ofiarą prześlągania;
 - udziela nam owoców krzyżowej Męki Jezusa;
 - owoce te spływają z Krzyża Zbawiciela;
 - „naczyniem, w którym Bóg nam podaje” owoce odkupienia;
 - ciągłe wynagradzanie za grzechy świata;
 - „ognisko (...) służby Bożej, jak również niewyczerpane źródło łask duchowych”;
 - „Msza św. jest sprawą tajemniczą, albowiem – według słów św. Bonawentury – jest treścią i obrazem wielkich dzieł Bożych i cudów miłości Bożej, mianowicie wcielenia, odkupienia, usprawiedliwienia i uwielbienia. Stąd, ile kropli w morzu, ile promieni w słońcu, ile gwiazd na firmamencie, ilu aniołów w niebie, tyle tajemnic mieści się we Mszy świętej”.
- Ks. bp Pelczar był człowiekiem wielce odcytanym, wykształconym, więc czę-





sto sięgał do dzieł wybitnych teologów, pisarzy czy Ojców Kościoła, aby ukazywać głębię Bożych tajemnic, nad którymi się zachwycił. Św. Józef aż wykrzykuje z uwielbienia Boga i wdzięczności za tak wielość darów. Czyni to słowami Pisma Świętego: „**O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga!**” (Rz 11,33).

Podpowiada nam, jak powinno wyglądać nasze uczestnictwo we Mszy świętej: „Gdy więc uczestniczymy we Mszy św., niech się nam zdaje, że jesteśmy na Kalwarii pod krzyżem Zbawiciela, że spoglądamy na Jego zranione ciało, na głowę pokłutą cierniem, na ręce przebite gwoźdźmi, na Serce przeszyte włócznią”.

„Kiedy więc jesteś obecny podczas Najświętszej Ofiary, patrz na nią z uczuciem żywej wiary (...). Niech twoja wiara będzie ogrzana miłością. Gdybyś bowiem z sercem zimnym stał przed ołtarzem, byłbyś podobny do owych niewierzących ludzi, otaczających krzyż, którzy z pierwszej ofiary żadnej nie odnieśli korzyści. Jeżeli nie masz tak czystej duszy jak Najświętsza Panna, bądź przynajmniej przejęty żalem pełnym miłości jak Magdalena i

z sercem skruszonym ofiaruj się Panu (...).”

Radzi też z jakim usposobieniem powinniśmy przystępować do Komunii świętej: „Przystępuj do Komunii św. z żywą wiarą, bo ten sakrament jest przede wszystkim „tajemnicą wiary”, bo nie tylko żąda upokorzenia się rozumu, ale nadto poddania się zmysłom. Miej więc wiarę silną – silniejszą aniżeli gdybyś na własne oczy widział Pana Jezusa, bo zmysły mogą cię oszukać, lecz słowo Boże nigdy – a przy tym wiarę pokorną (...). Dla ożywienia wiary mów do siebie, zanim przystąpisz do Stołu Pańskiego: „Oto przychodzi do mnie Jezus Chrystus, Jednorodzony Syn Boży w ludzkim ciele, najświętszy, najdoskonalszy, najmiłościwszy, najchwalebniejszy, najpotężniejszy, chociaż ukryty pod zasłoną chleba, mój Król. Przychodzi, aby mnie, liche i niegodne stworzenie, nakarmić swoim Ciałem, uświęcić i zbawić. O Panie i Boże mój, bądź za to uwielbiony ode mnie i od całego stworzenia”.

Tę „wielką tajemnicę” naszej wiary wyrazimy śpiewem „Sław języku, tajemnicę”, podczas przeniesienia Najświętszego Sakramentu, aby zakoń-

czyć śpiewem „Przed tak wielkim Sakramentem”.

2. Kapłaństwo w ujęciu św. Jana Pawła II.

Nasz święty Rodak na Stolicy św. Piotra w Rzymie wiele razy mówił i pisał na temat kapłaństwa. Każdego roku, na Wielki Czwartek pisał list do kapłanów. Aby nas nie zmyliło określenie „list”, że to jest jedna czy dwie strony tekstu. Najczęściej to bardzo obszerne opracowania na temat jakiegoś przejawu życia kapłańskiego. Jeden z kapłanów zachwycał się kapłaństwem Jana Pawła II. Czynił to w tych słowach:

„Papież w świetle jupiterów. Procesja wchodzi uroczyście do bazyliki Św. Piotra. Ludzie się tłoczą. Oklaski. Błyskają flesze aparatów, idzie, przygarbiony. Błogosławi dokoła, ale przymknął oczy, jakby oglądał inne krajobrazy. Turyści mówią: „Zmęczony”, a my wiemy, że On po prostu jest świadomy po co i gdzie idzie, zbliżając się do ołtarza. Wystarczy popatrzeć, gdy wchodzi po stopniach, jakby wspinał się na Kalwarię. Papieski pastorał niesie wówczas tak, jakby dźwigał krzyż... Wreszcie usiadł na papieskim tronie.

Światła, kamery, mikrofony, plejada dyplomatów i ludzie ze wszystkich zakątków Ziemi. Potężne kolumny nad konfesją Św. Piotra i On – maleńki, biały punkt, a jednak Piotr! Opoka! Skala!”

Jeden z kapłanów zachwycony kapłaństwem Jana Pawła II opowiada, jak to będąc w Rzymie, zachodził na Plac św. Piotra i patrzył w papieskie okno, maleńki, oświetlony punkcik. Patrzył, kiedy na Placu nie było nikogo i ... błogosławił Ojcu Świętemu! Przypominał sobie jego słowa: „Pierwszą rzeczą, jakiej Kościół żąda od kapłana w imię wierności jest to, by nigdy nie przestał wierzyć w swoje własne misterium”. A dalej wyznaje: „Wierzę zatem, że najbiedniejszy kapłan na świecie niesie w sobie skarb, którym może podzielić się nawet z Tobą, Zastępcą Jezusa Chrystusa”². A kapłaństwo jest służebne, jesteśmy „z ludzi (...) i dla ludzi”, a kapłan, to „dar Chrystusa dla wspólnoty” „na służbie Dobrego Pasterza”, na barkach którego spoczywa troska o zbawienie dusz ludzkich, to szafarz sakramentów i świadek, znak i drogowskaz, poddawany próbie wierności i niosący na sobie odpowiedzialność przed Bogiem. To człowiek, który musi mieć świadomość, że „co dzień trzeba się nawracać”. Kapłani mają swoją wspólną Matkę, Maryję! Sprawując Eucharystię mamy się uświęcać.

Pisał:

„Przez nasze święcenia – których udzielenie, (...) jest połączone z Mszą świętą – jesteśmy w sposób szczególny i wyjątkowy związani z Eucharystią. Jesteśmy niejako „z Niej” i „dla Niej”. Jesteśmy też za Nią w sposób szczególnie odpowiedzialni”³. Kościół codziennie przez posługę kapłanów, zastawia dwa stoły: stół słowa Bożego i Chleba dającego życie wieczne. Trzeba wiele siły, aby udźwignąć ciężar kapłaństwa i wytrwać do końca!

3. Postawa służby w ujęciu papieża Franciszka.

W usłyszonym fragmencie dzisiejszej Ewangelii usłyszeliśmy słowa o umywaniu nóg. Jezus „wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło, nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął obmywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany”. Papież Franciszek od początku swoje-

go pontyfikatu (2013) umywał nogi więźniom, a także kobietom, co było wielkim zaskoczeniem, niezgodnym z dotychczasową tradycją, gdyż Pan Jezus umywał nogi Apostołom⁴. Niektórzy odebrali to jako odejście od tradycji nauczania Kościoła. Przyszła kolej na tłumaczenie tego gestu. Franciszek wydał rozporządzenie, aby „wszyscy członkowie Ludu Bożego” po odpowiednim przygotowaniu mogli być dopuszczeni do obrzędu obmycia nóg. Co oznacza ten biblijny, Chrystusowy gest?

Nie wchodząc w szczegóły, biblijne tłumaczenia, oznacza to, że: trzeba „przyjąć miłosierdzie Boga, zanurzyć się w nim, pozwolić Bogu, by mnie kochał, oczyścił, pojednał ze sobą, stworzył komunię. Pierwszy jest zawsze Bóg, Jego miłość, Jego łaska. Przykazanie, czyli to, że mamy kochać, jest zawsze na drugim miejscu”. Jezus umywając Apostołom nogi zapowiada, że przez śmierć na Krzyżu, swoje chwalebne zmartwychwstanie, obmyje nasze dusze swoją krwią, którą przelewa na Krzyżu. Gest obmycia nóg jest znakiem uniżenia, wielkiej pokory Jezusa, Boga – Człowieka. Wielkim aktem pokory jest również i to, że pozostaje z nami pod postacią Chleba i Wina. Papież Franciszek tłumaczył ten gest w taki sposób: Jezus „chce uleczyć nasze rany, ukoić nasze stopy zranione samotnym podążaniem, oczyścić każdego z nas z pyłu naszej podróży. Nie pyta nas, gdzie byliśmy, co takiego robiliśmy. Przeciwnie, mówi nam: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną” (J 13,8)”.

Pan Jezus przystępując do umywania nóg „złożył szaty” i przepasał się prześcieradłem. Ten gest zapewne miał też znaczenie praktyczne. Ubiór jednak zawsze wskazuje na pozycję społeczną czy nawet zawód jaki człowiek wykonuje, np. lekarz, policjant, wojskowy, ksiądz...

Jezus chce powiedzieć przez ten gest, że bardziej niż ubiór czy status społeczny liczy się serce. Chce podkreślić, że spotyka się sercem, jak przyjaciel z przyjacielem. Jean Vanier tłumaczy ten gest jeszcze głębiej: „Na poziomie serca wszyscy, mężczyźni i kobiety, jesteśmy do siebie podobni. Osoby dotknięte lub niedotknięte upośledzeniem, bogate lub biedne, młodsze i starsze, czarne i białe, chore na AIDS i w najlepszym zdrowiu –

wszyscy jesteśmy równi, mamy tę samą godność”. Jezus bez wierzchniej szaty przypomina nam, że nieważny jest ubiór, ale serce. Ostatecznie będziemy sądzeni według naszego serca, a nie naszych strojów, ról społecznych czy funkcji”.

Nasze serce jest wtedy piękne, kiedy jest wypełnione obecnością Boga i miłością bliźniego. A miłość bliźniego, to dobre uczynki, które zostały wypisane na ołtarzu Serca Pana Jezusa. Trzeba się w nie wpatrywać i ważyć swoje sumienie; badać swoje serce, jego wrażliwość. To czas na serce!

Ks. Andrzej Skiba

¹ Wszystkie wypowiedzi św. Józefa S. Pelczara pochodzą z książki: św. Józef Sebastian Pelczar, o Eucharystii, Księgarnia św. Jacka, Apostolicum, Katowice – Żabki 2005, s. 29 nn.

² Jan Paweł II, Listy do kapłanów, Wydawnictwo M, Kraków 1999, s. 6 n. Jest to fragment wstępu o. dr. Kazimierza Lubowickiego OMI.

³ List z roku 1980. Może, przynajmniej z ciekawości, ktoś przeczyta sama tytuły tych listów: Kapłaństwo służebne; Tajemnica i Kult Eucharystii; W 1600 rocznicę I Soboru Konstantynopolańskiego oraz 1550 rocznicę Soboru Efeńskiego; Modlitwa do kapłanów Kościoła; Misterium Odkupienia; Rok Święty a odnowienie się w powołaniu; Młodzież w pracy duszpasterskiej kapłanów; Św. Jan Maria Vianney – wzór dla wszystkich kapłanów; Modlitwa Chrystusa w Getsemani; Z Maryją pod Krzyżem; Kapłan został wybrany „dla świata”; Duch Święty a kapłani; Tożsamość kapłana; Dar kapłaństwa; Dar kapłaństwa a nowy Katechizm; Spotkamy się dzisiaj; Znaczenie kobiety w życiu kapłana; „Przypatrzmy się, bracia, powołaniu naszemu; Jezu, Wiekuisty kapłanie, zmiłuj się nad nami; Kontemplujmy dzieło Ducha Świętego w nas! Są to Listy do roku 1998. Następne Listy z kolejnych lat: 1999; 2000; 2001; 2002; (brak Listu z roku 2003. Kończą Listy z roku 2004 i 2005, pochodzą z dzieł zebranych, tom III, Listy, Wydawnictwo M, Kraków 2007. Nie noszą one tytułów, ale brzmią, np. „List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002 roku”...;

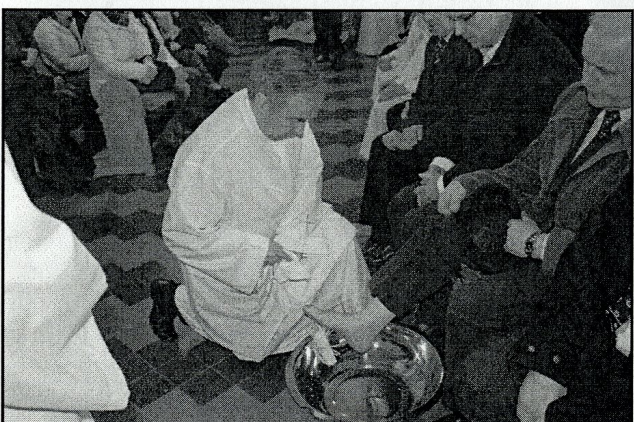
⁴ T. Jaklewicz ks., Daj sobie umyć nogi, w: Gość Niedzielny, nr 12, z dnia 20 marca 2016, s. 30 n.



Wielki Czwartek

Msza św., życzenia dla kapłanów, obmycie nóg, procesja do ciemnicy

Fot. Zbigniew Krystyński i Krzysztof Dziadosz

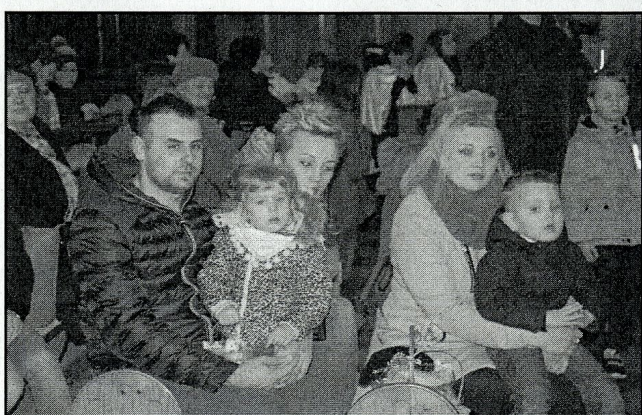
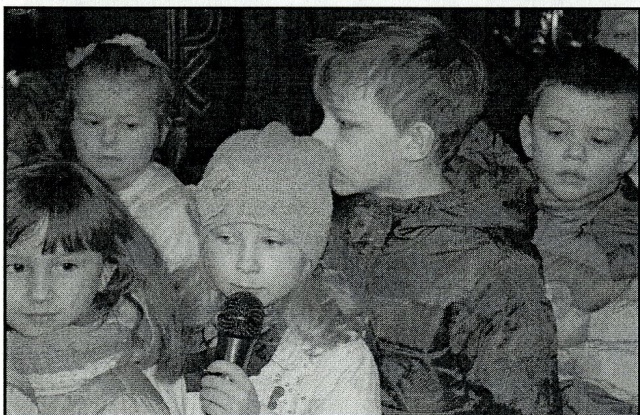
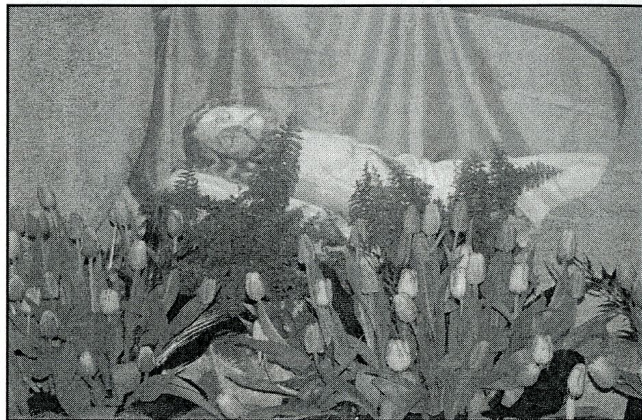
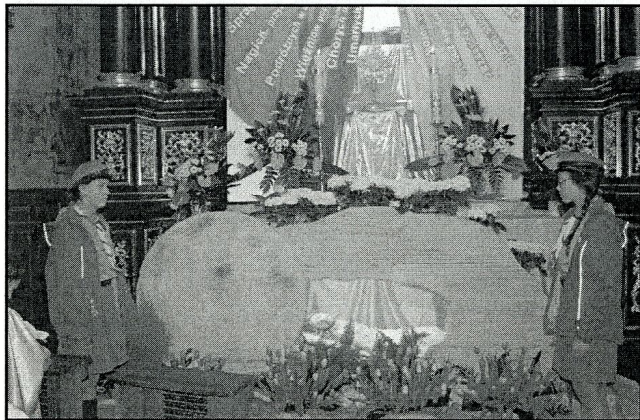




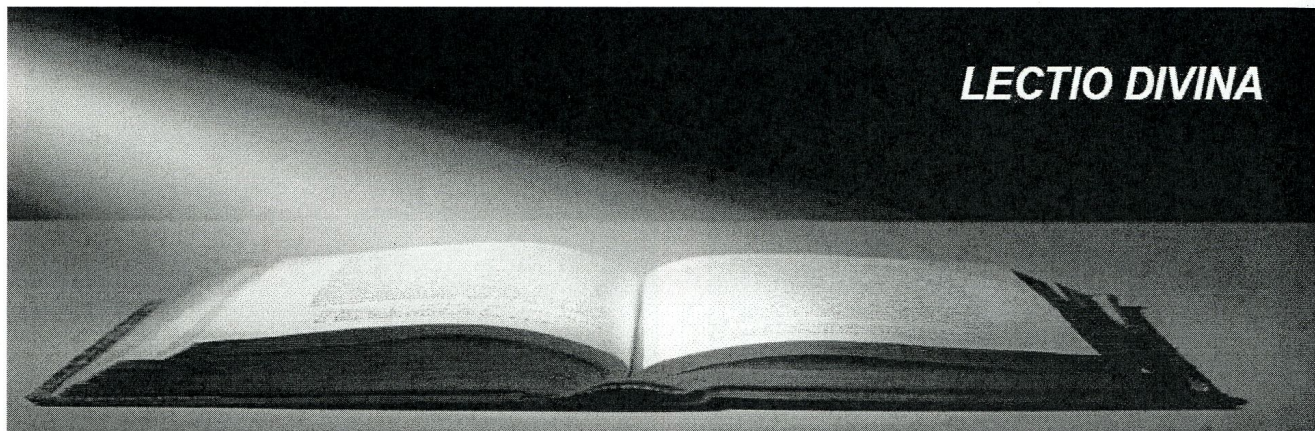
Wielka Sobota

*Grób Pański, adoracja dzieci przedszkolnych,
poświęcenie pokarmów w kościele i na Rynku*

Fot. Ks. Tomasz Grzywina







Lectio Divina (Łk 9,18-22)

Gdy kiedyś modlił się sam i byli przy Nim uczniowie, zapytał ich: „Co ludzie o mnie mówią? Kim jestem?” Oni na to odpowiedzieli: „Janem Chrzcicielem, a inni, że Eliaszem, a jeszcze inni, że wstał któryś z dawnych proroków”. Zapytał ich: „A wy co mówicie? Kim jestem?” Piotr odpowiedział: „Mesjaszem Bożym”. On upomniał ich i nakazał, aby nikomu o tym nie mówili, bo powiedział, że trzeba, aby Syn Człowieczy doświadczył wielu cierpień, aby doznał odrzucenia ze strony starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, aby przyjął śmierć i aby trzeciego dnia zmartwychwstał.

1. Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

Św. Łukasz wskazuje w dzisiejszej Ewangelii trzy podstawowe wymiary życia i posługi Jezusa. Na pierwszym miejscu jest Jego więź z Ojcem niebieskim: *modliB si' na osobno[ci]*. Modlitwa Jezusa poprzedzała wszystkie ważne momenty działalności Jezusa i była dla Niego źródłem siły. Druga relacja, to więź ze wspólnotą uczniów: *i byli z Nim uczniowie*. Trzeci wymiar w życiu i posłudze Jezusa to Jego bycie wśród tłumów i służenie tym wszystkim, którzy byli głodni i cierpiący, fizycznie i duchowo.

Wysłannicy Heroda poinformowali go o różnych opiniach ludzi na temat Jezusa. Jezus pyta o to samo uczniów, którzy wrócili z pierwszej samodzielnej podróży misyjnej. Informacja uczniów Jezusa jest podobna do raportu, jaki otrzymał Herod. Imię Jezusa jest znane i wiedza o Nim wskazuje na wyjątkowość Jego życia i służby. Wszyscy uświadamiają sobie to,

że pochodzi od Boga. W przywoływanych opiniach jest jednak spore zdezorientowanie. Może ludziom przeszkadza zbyt polityczny i narodowy wizerunek Mesjasza, który utrwalił się w świadomości Judejczyków poprzez okupację rzymską. Porównują Jezusa do dawnych proroków. W społeczeństwie izraelskim utrwaliło się też przekonanie, że czas proroków już minął. Według wielu Mesjasz powinien panować jako król. Jezus nie spełnia jednak takiej roli.

Piotr przedstawia stanowisko swoje i pozostałych uczniów - dla nich Jezus jest Mesjaszem, którego zapowiedzieli prorocy. Uczniowie znaleźli już jakieś wyjaśnienie tego, że misja polityczna nie jest pierwszym, ani najważniejszym zadaniem Mesjasza. Jezus jest królem królestwa Bożego, a nie ziemskiego. Mesjasz ma zbawić tych, którzy wierzą i wyzwolić ich z mocy szatana i grzechu. Uczniowie mają zachować to swoje przekonanie o Mesjaszu dla siebie, by nie wywoływać dyskusji, w których jedni będą się posługiwali obrazem Bożym Mesjasza, a inni politycznym. Teraz zamiast słów ważniejsze będą znaki i cuda, a w końcu wieść o zmartwychwstaniu Jezusa będzie decydująca w przyszłym wyborze i uwierzeniu w Jezusa tych ludzi, którzy teraz nie mogą zrozumieć tego, kim On jest. Teraz najważniejsze będzie umocnienie przekonania uczniów o Jezusie. Uczniowie nie rozumieją zapowiedzi śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Uczniowie zostaną wezwani do odważnego i wiernego głoszenia Jezusa teraz i w przyszłości. Jezus nie jest tylko Mesjaszem, jest Synem Najwyższego,

jest Bogiem.

2. Meditatio (spojrzenie i przemyślenia siebie w świetle słowa Bożego)

W świetle tej perykopy warto zadać sobie kilka pytań: Jaka jest moja relacja do Jezusa? W jakim stopniu spełniam kryteria Jego ucznia? Czy widzę różnicę pomiędzy tym, czego uczy Jezus, a tym, co jest w mojej głowie? Istniejące różnice wyznaczają przestrzeń mojego nawrócenia. Jakie podejmę postanowienie, aby w bardziej realny sposób iść za Jezusem – Jego, a nie swoją własną drogą?

3. Oratio (zwrócenie się do Boga)

Pozostań ze mną, Panie. Ciebie tylko szukam, Twojej miłości, Twojej łaski, Twojej woli, Twego Serca, Twego Ducha. To właśnie Ciebie miłuję. Nie pragnę niczego innego, jak tylko większej miłości wobec Ciebie.

4. Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Wczytując się w słowa pięknego hymnu popatrzmy na naszą drogę życia, na której nieraz składaliśmy piękne świadectwo wiary w Jezusa – naszego Pana i Zbawiciela. Zwróćmy uwagę na te chwile, w których poprzez nasze myślenie i sposób działania rozmijaliśmy się ze słowami Jezusa oraz postępowaliśmy niezgodnie z wolą Ojca niebieskiego.

1. Jakże pójdziemy za Tobą, Chrystusie, gdy Ty nie chodzisz naszymi drogami, a Twoje myśli tak różne od naszych, miłość tak inna od naszej miłości.

2. Serca samotne błakają się w mroku,
szukając ścieżki wiodącej ku światłu,
więc nie zostawiaj nas samych w ciemności,
przyjdź nam z pomocą, pielgrzymom
tej ziemi.

3. Daj nam Cię poznać po chleba łama-

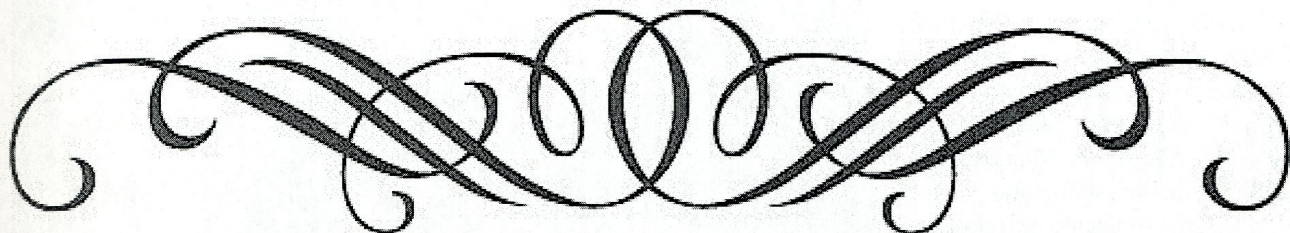
niu,
a wtedy pokój wypełni nam dusze,
pozostań z nami i nakarm Swym Cia-
łem,
obdarz radością spotkania w wiecz-
ności.

4. Panie i Mistrzu idący wraz z nami,

po drogach świata Ty serc naszych
szukasz.

Wielbimy Ciebie i Ojca wraz z Duchem,
Trójcę Jedyną sławimy na zawsze.

*Barbara Ćwik-Kątska-
Grupa biblijna*



Nagroda Grand Prix dla Zespołu SOUL na Przeglądzie Chórów w Radymnie

Działający przy parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku Zespół Wokalny SOUL pod dyr. Moniki Brewczak zdobył nagrodę Grand Prix na X Podkarpackim Przeglądzie Chórów „Pieśni Pasyjne” w Radymnie.

Głównym organizatorem przeglądu było Centrum Kulturalne w Przemyślu, zaś współorganizatorami: Miejski Ośrodek Kultury w Radymnie, Parafia Rzymskokatolicka w Radymnie, Burmistrz Miasta Radymno i Polski Związek Chórów i Orkiestr Odział w Rzeszowie. Patronat honorowy nad imprezą objęli: Metropolita Przemyski JE Ks. Abp Józef Michalik, Senator Rzeczypospolitej

Mieczysław Golba, Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl. Przegląd ma na celu pielęgnowanie tradycji śpiewania polskiej i obcej pieśni religijnej oraz prezentację osiągnięć, wymianę doświadczeń między zespołami, a także doskonalenie poziomu wykonawczego amatorskich zespołów chóralnych działających na terenie województwa podkarpackiego. W tegorocznej edycji, która odbyła się 12 marca udział wzięło 9 chórów. Uczestników festiwalu oceniało jury w składzie: prof. Elżbieta Krzemieńska – wykładowca Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,

ks. dr Mieczysław Gniady – dyrektor Archidiecezjalnego Instytutu Muzyki Sakralnej w Przemyślu, prof. Grzegorz Oliwa – prezes Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Rzeszowie. Przesłuchania konkursowe odbywały się w kościele pw. Św. Wawrzyńca w Radymnie a w ich trakcie Zespół SOUL pod dyr. Moniki Brewczak wyśpiewał nagrodę Grand Prix wykonując pieśni: *Adoramus te Christe J. Brahms, Opadła Święta Głowa, Wszyscy mieszkańcy, Panie Ty widzisz, Drogą Via Dolorosa.*

ks. Tadeusz Biały



„Oczekując na radosne Alleluja!” - - finał konkursu

W piątek przed niedzielą palmową, w już trwającej atmosferze oczekiwania na święta Wielkanocne, w Filii Przedszkola nr 1 w dzielnicy Dąbrówka odbył się uroczysty finał konkursu plastycznego „Oczekując na radosne Alleluja!”. Konkurs po raz ósmy zorganizowały filie nr 1 i 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku. Zadanie konkursowe polegało na (temat do wyboru) wykonaniu pisanki, kartki świątecznej lub palmy wielkanocnej. Na konkurs wpłynęło 249 prac (95 pisaneł, 144 kartki i 10 palm), które wykonali uczestnicy z Sanoka, Zagórze, Mokrego, Czaszyna, Bukowska, Wolicy, Prusieka, Pakoszówki i Beska. Konkursowe jury przyznało nagrody w każdej kategorii plastycznej i wiekowej (przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja i dorośli). Dzięki hojności życzliwości sponsorów nagrodzono ponad 120 konkursowiczów, przyznając po kilka równorzędnych 1,2 i 3 miejsc oraz wyróżnień. Tradycyjnie wszyscy uczestnicy ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Brzozowa i Sanoka Środowiskowego Domu Samopomocy w Wolicy i Zagórze oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Robotniczej otrzymali dyplomy i upominki. Nagrody zwycięzcom wręczył Leszek Puchała, dyrektor MBP w obecności zaproszonych gości. Władze miejskie i gminne reprezentowali: Agnieszka Kornecka-Mitadis, Zuzanna Górka-Oryszczak i Bogdan Struś. Wśród gości znaleźli się także przedstawiciele instytucji społecznych działających w naszym mieście; Czesława Kurasz, prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu wraz z wolontariuszami Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Stanisława Skwarcan z zarządu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Helena Rojek, prezes Towarzystwa „Salutaris”.

Wręczenie nagród poprzedziły występy artystyczne uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 7 i Mai Perkołup z SP w Bukowsku oraz „zerówkowiczów” z tamtejszego przedszkola, którzy recytowali wiersze i śpiewali piosenki o wiosnie, zwyczajach i radości płynącej ze świąt Wielkanocnych.





Uzupełnieniem wielkanocnych tradycji był pokaz wykonania palmy w wykonaniu Barbary Podstawskiej, dyrektorki Samorządowego Przedszkola w Bukowsku oraz Iwony Pancierz, nauczycielki tej placówki. Uroczysty finał konkursu zakończyły życzenia wielkanocne połączone z obdarowaniem gości pracami konkursowymi. Część prac trafiła także do PCW na cele dobroczynne i do Klubu Seniora „Niezapominajka” na Małą Stację.

Wszystkim zwycięzcom i uczestnikom konkursu gratulujemy a rodzicom, nauczycielom i katechetom dziękujemy za życzliwość i współpracę. Szczególne wyrazy wdzięczności organizatorzy konkursu kierują do sponsorów nagród.

Halina Martowicz



2 Niedziela Wielkanocy czyli Miłosierdzia Bożego – 03.04.2016 r. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Przypominamy trzecie przykazanie kościelne, które brzmi: *Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię świętą.* Czas Wielkanocy trwa jeszcze do uroczystości Trójcy Przenajświętszej, która w tym roku przypada w dniu 22 maja. Jest dostatecznie dużo czasu, aby spełnić to przykazanie. To wielka łaska i szansa dla wszystkich, z której zechcemy skorzystać szczególnie w Roku Świętym, kiedy przeżywamy Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia pod hasłem „Miłosierni jak Ojciec”. Korzystajmy z bogactwa Bożego Miłosierdzia.

2. Informujemy, że każdego dnia w ciągu roku można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami za pobożne odmówienie **Koronki do Miłosierdzia Bożego** w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu, publicznie wystawionego lub przechowywanego w tabernakulum. Chorzy mogą zyskać odpust poza ko-

ściołem.

3. Dziś, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, o godzinie 15:00, zespół **SOUL** odśpiewa Koronkę do Miłosierdzia Bożego, inne pieśni sławiące Boże Miłosierdzie, a na zakończenie będzie ucałowanie relikwii św. Siostry Faustyny. Zapraszamy do tej modlitwy. O godzinie 17:00 będzie nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic.

4. Dziś rozpoczyna się 72. Tydzień Miłosierdzia pod hasłem „Miłosierni jak Ojciec”. Pamiętajmy o uczynkach miłosierdzia chrześcijańskiego, tak co duszy, jak i co do ciała.

5. W poniedziałek Uroczystość Zwiastowania Pańskiego – Dzień Świętości Życia. Modlimy się o poszanowanie ludzkiego życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Zapraszamy na Msze święte, a głównie na godzinę 18.00.

6. W przyszłą niedzielę, o godzinie

11.00. zostanie odprawiona Msza święta w intencji Ofiar katastrofy Smoleńskiej. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.

7. Także za tydzień, 10 kwietnia, odbędzie się tradycyjnie doroczna kweśta, z której dochód będzie przeznaczony na ratowanie nagrobków na naszym Cmentarzu.

8. Już dziś zapowiadamy, że: Związek Sybiraków, Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich, Związek Harcerstwa Polskiego, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, w 70 rocznicę dokonania zbrodni na rozkaz władz sowieckich na polskich oficerach z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz wszystkich poległych i pomordowanych na Wschodzie, zaprasza na uroczystą Mszę świętą, która zostanie odprawiona 13 kwietnia o godzinie 18:00 w naszym kościele. Po Mszy świętej zostaną złożone kwiaty pod tablicą „Golgota Wschodu”.

Intencje w tygodniu Od 4. do 10.04.2016 r.

Poniedziałek – 4.04

6.30 + Anna Kruczek (greg.)

7.00 + Zofia (greg.)

7.30 + Ryszard

18.00 1. + Tadeusz Tomoń int. od Róży św. Michała Archanioła

2. o bł. Boże dla Marii i Stanisława – dziękczynno – błagalna

3. w intencji młodego małżeństwa, które się rozeszło – o łaskę powrotu do siebie i miłości

4. + Roman 4 r. śm. oraz + Janina, Anna i Dziadkowie

Wtorek – 5.04

6.30 + Anna Kruczek (greg.)

7.00 + Zofia (greg.)

7.30 1. + Andrzej 1 r. śm.

2. o szczęśliwą operację

18.00 1. + Jadwiga 21 r. śm.; + Michał 13 r. śm. i Marian Jakubowscy

2. + Adam Fineczko 2 r. śm. i ++ z rodziny

3. + Maria Radwańska 1 r. śm.

4. dziękczynno – błagalna o Boże bł. dla całej rodziny

Środa – 6.04

6.30 1. + Anna (greg.)

2. + Zofia (greg.)

7.00 + Józef Piotrowski int. od rodziny ze Strachociny

7.30 + Józef Piotrowski int. od sąsiadów Kielarów

18.00 1. + Karol

2. + Kazimierz int. z okazji urodzin

3. + Witold Wołoszczak 11 r. śm.

Czwartek – 7.04

6.30 + Anna Kruczek (greg.)

7.00 + Franciszka, Stanisław, Edward

7.30 1. + ks. Adam Sudoł 96 r. urodzin

2. + Anna

18.00 1. + Andrzej Nabywaniec 1 r. śm.

2. + Zofia (greg.)

3. + Feliksa (f)

4. + Helena i Władysław oraz + Henryk, Zbigniew, Emil i ++ z rodziny Pastuszek

Piątek – 8.04

6.30 + Anna (greg.)

7.00 + Salomea

7.30 + Stanisław Czapor

18.00 1. + Zofia (greg.)

2. + Halina i Andrzej Zięba

3. + Ryszard

4. o szczęśliwą operację dla Haliny

Sobota – 9.04

6.30 + Anna Kruczek (greg.)

7.00 + Zofia (greg.)

7.30 1. + Janina i Bolesław

2. + Michał, Wiktor, Józef Piróg

18.00 1. + Czesław Wójtowicz 6 r. śm.

2. + Anna, Alfreda, Andrzej Bielec

3. + Janina Leśniak

Niedziela – 10.04

6.30 + Jerzy Iwaniuk

8.00 + Anna (greg.)

9.30 + Zofia (greg.)

11.00 1. w intencji Ofiar Katastrofy Smoleńskiej

2. + Emilia Frączek 20 r. śm.

12.30 + Henryk Kowalik

16.00 + Zofia, Franciszek, Waław Kurkarewicz

18.00 + Antoni i Kazimierz w r. śm.

Góra

Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com